

Henryk Trammer

[W związku z niedoskonałością dowodu]

Palestra 2/10-11(11), 68-69

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prof. dr HENRYK TRAMMER
Warszawa 22
ul. J. Dantyszka 22, m. 15

Warszawa, dnia 6 października 1953 r.

Szan. Ob. Prof. dr LUDWIK HIRSZFELD
Wrocław
Akademia Medyczna, Zakład Mikrobiologii

Wielce Szanowny Panie Profeszorze!

W związku z niedoskonałością dowodu z próby krwi przy sądowym ustalaniu ojcostwa (jako dowodu negatywnego) już od paru lat nurtuje mnie myśl, czy by nie można zastosować w tej dziedzinie dowodu pozytywnego.

Zaznaczam, że jestem prawnikiem (a więc laikiem w tej dziedzinie) i — jakkolwiek interesuję się żywo także innymi dziedzinami wiedzy — do mego rozumowania (które ośmielam się w dalszym ciągu przedstawić) mógł się zakraść jakiś zasadniczy błąd. Z drugiej znów strony nie jest wykluczone, że mój pomysł nie jest żadną „rewelacją”.

Rozmawiałem na ten temat z paru młodymi mikrobiologami, ci jednak ani nie umieli wykazać błędności mego rozumowania, ani nie orientowali się, czy jest ono nowe — i odsyłali mnie do Szan. Pana Profesora, jako do najwyższego autorytetu w tych sprawach.

W tym stanie rzeczy ośmielam się zwrócić do Szan. Pana Profesora z prośbą, aby „dla dobra sprawy” zechciał w Swoim Zakładzie poddać kontroli moje rozumowanie, o ile, rzecz jasna, nie jest w nim już z góry widoczne jakieś kardynalne głupstwo, albo o ile — co nie jest wykluczone — rzecz nie jest już przebadana.

Prosząc tedy o wyrozumiałość dla mego „stylu fachowego” i dziękując z góry za kilka chwil uwagi, przedstawiam moje rozumowanie:

Zakładając,

- 1) że krew każdego człowieka posiada pewne „cechy” swoiste i że nie może posiadać takiej cechy, której nie posiada krew choćby jednego z jego rodziców (co odnosi się nie tylko do cech, których istnienie jest już przez naukę stwierdzone, ale również do innych cech dotychczas nie odkrytych), oraz*
- 2) że w krwi zwierzęcia, do którego wprowadzi się krew najróżnorodniejszych osobników ludzkich, powstaną rozmaite przeciwciała skie-*

rowane przeciwko wszystkim — tak dotychczas znanym, jak i nie znanym — różnym cechom krwi ludzkiej, można by przeprowadzić pozytywny dowód ojcostwa w sposób następujący:

- 3) do surowicy krwi pobranej ze zwierzęcia sub 2) wprowadzić krew matki i krew domniemanego ojca — aby wprowadzone krwinki związały znajdujące się w surowicy te z przeciwciał, które są skierowane przeciwko cechom krwi matki i domniemanego ojca;
- 4) wprowadzić z kolei do tego płynu krew dziecka i stwierdzić, czy krwinki dziecka wykazują tendencję do aglutynacji, czy nie, przy czym:
 - a) jeśli dziecko spłodził domniemany ojciec, to nie dostrzeżemy tendencji do aglutynacji, albowiem te z przeciwciał, które są skierowane przeciwko cechom krwi dziecka, zostały już poprzednio związane,
 - b) jeśli zaś dziecko spłodził inny mężczyzna, to dostrzeżemy tendencję do aglutynacji, albowiem krwinki dziecka natrafią na przeciwciała, które nie są jeszcze dotychczas związane.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

(—) Trammer

Profesor dr LUDWIK HIRSZFELD

Wrocław, ul. Chałubińskiego Nr 4

L. dz. S/536/53

Wrocław, 15.X.1953 r.

Do Ob. Prof. Dra HENRYKA TRAMMERA

Warszawa

ul. J. Dantyszka 22/15

Szanowny Panie Profesorze,

Proszę wybaczyć zwłokę w odpowiedzi, jestem rekonwalescentem po operacji.

Co się tyczy Pana pomysłu, to jest on możliwy i projekt taki został wysunięty przez jednego niemieckiego badacza.

O ile jestem zorientowany, badania nie zostały potwierdzone. Dzie-